Ner 208. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 21 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | | | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 17 | 6 | 27" | 4''' | 730 | + 7° | 2 3, | 58 | Zachodni słaby | Chmury | w nocy Deszcz |
| | 2 | | 4, | 551 | + 10, | 2 3. | 11 | ,, ,, | Pochmurno | |
| | 10 | | 3. | 334 | + 8, | 6 3 | 80 | ,, ,, | ,, | Deszcz |

*Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca* Gazety Krakowskiej *upraszа Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Października 1846 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

## Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 30 *Sierpnia.* —

Słychać, że NN. Cesarstwo odbędą téj jesieni podróż do Pesztu, aby osobiście powinszować J. C. W. arcyxięciu Palatynowi 50 letniego urzędowania. Gdy cesarz od swego wstąpienia na tron, nie odwidził jeszcze stolicy Węgier, i gdy od owego czasu zaszło wiele reform w tym kraju, przeto J. C. Mość przyjęty tam zostanie z wielkim zapałem zadowolenia.

— *Stutgard* 5 *Września.* —

Zapewniają stanowczo, że królewicz następca tronu z J. C. W. swą małżonką odbędą uroczysty wjazd do stolicy w d. 21 b. m. Stutgard czyni wielkie przygotowania na przyjęcie Nowożeńców.

— *Paryż* 4 *Września.* —

Regulamin jeneralny administracyi publicznéj dla towarzystw kolei żelaznych, podpisany został w tych dniach przez króla na przedstawienie ministra robót publicznych, i wkrótce ogłoszony będzie w *Monitorze.*

Wszystkie doniesienia, które dziś odebrano z departamentów, zgadzają się, że zbiory onów polnych są o wiele obfitsze niż w latach średnich, i że ziemniaki jesienne, które teraz właśnie wybierają, są zupełnie zdrowe. Choroba, która się objawiła w ziemniakach wiosennych, nie była powszechną.

Ceny zboża zaczęły spadać na wszystkich targach południowéj Francyi.

W dz. *Memorial de la Scarp*, wychodzącym w Douai, czytamy: Dość znaczna śmiertelność trapi w téj chwili nasze okolice. Panuje tam cholerуna i przybiera niekiedy charakter cholery. Ciepłe napoje, wełniane odzienia, a mianowicie wełna ciepło przykładana na ciało, nakoniec frykcye i wszystko co się przyczynić może do transpiracyi, zdają się być zawsze najskuteczniejszemi i zapobiegającemi środkami.

— *Dnia* 5 *Września.* —

Prawie wszystkie tutejsze dzienniki są zadowolone z rozwiązania kwestyi małżeńskiéj w Hiszpanii.

*Constitutionnel* zawiera jednak następujący artykuł: W téj chwili w świecie dyplomatycznym mówią tylko o żywych tłómaczeniach, zaszłych między lordem Palmerston i naszym reprezentantem w Londynie, względem małżeństwa królowéj hiszpańskiéj. Cokolwiek bądź, Anglia reprezentowana przez lorda Palmerston, zezwalając na wyłączenie xcia Koburgskiego, oświadcza, że ma także z swéj strony wyłączenia. Królowa hiszpańska nie zaślubi xięcia Koburga; ale i xiążę Montpensier nie zaślubi ani królowéj ani Infantki. To oświadczenie udzielone zostało ustnie i na piśmie. Związek xięcia Montpensier ułożony został między królową Krystyną i Francyą. Taki jest stan rzeczy, i bardzo być może, że się skończy na ożenieniu xięcia Montpensier w Niemczech.

Jeden dziennik z Verdun donosi, że tam król belgijski szczęśliwie uniknął niebezpieczeństwa utraty życia. Konie u pojazdu, w którym jechał król belgijski, rozbiegły się i tak gwałtownie uderzyły w mur, że dyszel roztrzaskał się w kawałki, co dało czas do ujęcia koni. Szczęściem nikt w pojeździe nie doznał uszkodzenia.

Henry przewieziony został z więzienia Luxemburskiego do Conciergerie; z czego wnoszą, że wskutku ostatnich jego zeznań, nowa zajdzie instrukcya.

*Courrier du Bas Rhin* zapewnia, że do

prefekta nadszedł rozkaz, aby przygotował reorganizacyę gwardyi narodowéj w Strasburgu.

— *Londyn* 3 *Września*. —

Pomiędzy podróżnemi przybyłemi z Rio Janeiro na okręcie pakietowym *Expresse*, znajduje się pan Barbosa da Silva, minister brazylijski przy dworze Petersburgskim.

*Times* doniósłszy o świetnych zwycięztwach odniesionych przez jenerała Riveira nad wojskiem Oribego, wynurza nadzieję, że Anglia i Francya wdadzą się czynniéj w interesa krajów nad rz. la Plata, co jedynie położyć może koniec téj długiéj i opłakanéj walce.

Tenże dziennik wspomina o nowem zwycięztwie odniesionem przez wojsko montevideańskie pod dowództwem jenerała Garibaldi nad daleko liczniejszym oddziałem żołnierzy Oribego, dowodzonym przez Lamasa i Verrarę. Garibaldi pozostał panem pola bitwy i zabrał wszelki materyał i konie nieprzyjacielskie.

Wojenny parostatek francuzki *Chimere* przywiózł do Montevideo wiadomość, że ajentowi Rosasa nie udało się w Paryżu nakłonić rząd do odwołania posła francuzkiego barona Defaudis.

*Morning Chronicle* wystawia potrzebę wysłania poselstwa do Japonii w celu zawarcia traktatu handlowego; radzi aby rząd dał poznać japończykom potęgę morską Anglii i zarazem starał się przekonać ich, że ta demonstracya jest pokojem tchnąca, i że rezultat będzie zarówno korzystny dla Japonii jak dla Anglii.

Ten artykuł dziennika *Morning Chronicle*, uważanego za organ rządowy, tem większe ma znaczenie, że *Times* z swéj strony odgrzebuje dawny traktat handlu i przymierza zawarty między Japonią i W. Brytanią, a przez który Anglia ma sobie zapewnione wszelkie korzyści, jakie są udzielone najprzyjaźniejszym narodom w tem potężnem państwie. Traktat ten, udzielający wszelkie przywileje handlowi angielskiemu sięga r. 1613, i *Times* zwraca uwagę, że nigdy nie był odwołanym; opatrzony jest podpisem cesarza Minna Muttano-Yei-Ye-Yeas, i własnoręcznym listem Jego Japońskiéj Mości do króla angielskiego, zawiadamiającym o dołączonych podarunkach w zamian za otrzymane od króla angielskiego. List ten potwierdza przywileje w traktacie zawarte.

Gaz. *Nadworna* donosi o ratyfikacyi traktatu zawartego z Prussami względem własności literackiéj. Saxonia przystąpiła do tegoż traktatu.

— *Dnia* 4 *Września*. —

Królowa Wiktorya przedsięwzięła onegdaj pierwszą wycieczkę morską do wyspy Jersey.

Kapitan Richardson, przewodniczący w jednem towarzystwie kolei żelaznych oskarżony został o oszukaństwo domu bankierskiego Coutts i Komp. przez zfałszowanie wexlu na 5 fst. przerobieniem go na 5000 fst. Kapitan, którego wina zdaje się być udowodnioną, uwięziony został.

*Times* i *Morning Herald* udzielają z przybyłéj do Marsylii wschodnio-indyjskiéj poczty następujące szczegóły: nadeszły znowu smutne wiadomości o stanie zdrowia w Sind. W przeciągu 12tu dni, to jest od 13 do 25 czerwca, sprzątnęła cholera w tym nowo zdobytym kraju 8,000 ludzi, między któremi 885 europejczyków, z tych 815 żołnierzy, krajowców około 7,000. W wojsku europejskiem w Sukkur panuje śmiertelna febra. Śmierć następuje w 6 godzin po pierwszym napadzie febry, i już 70 ludzi padło jéj ofiarą.

— *Madryt* 30 *Sierpnia*. —

Wczorajszy dziennik urzędowy *Imparcial* zawiera co następuje: »Mamy powód sądzenia, że Infantka Ludwika Ferdynanda, idąc za uczuciami serca swego, za zezwoleniem naszéj królowéj i zgodnie ze zdaniem rady ministrów, wybrała sobie na swego przyszłego małżonka, xięcia Montpensier, najmłodszego syna króla francuzów. Dla tych, którzy tę kwestyę rozbierają bezstronnie i z prawdziwym patryotyzmem, musi to być przyjemnie, że w jednym dniu i z tak dostojnemi i popularnemi xiążętami podwójny zawarty będzie związek, który przyczynić się powinien do wzniesienia kraju naszego.«

Dzisiejsze gazety ministeryalne potwierdzają powyższe doniesienie, dodając, że ślub Infantki z xięciem Montpensier odbędzie się w tym samym dniu co królowéj, t. j. 10 październnika, i że Infantka uda się potem do Paryża, gdzie rezydować będzie przy mężu swoim.

Tym sposobem polityka dworu francuzkiego wielki odniosła tryumf. Syn króla Ludwika Filipa zasiądzie z przyszłą swoją małżonką na tronie Hiszpanii, na przypadek, gdyby królowa bezpotomnie umrzeć miała. Do owego zaś czasu rząd francuzki będzie miał słuszne prawo uważać sprawy tego kraju za swoje własne i jako takiemi kierować będzie.

Wiadomo, że lord Palmerston zaraz po objęciu kierunku spraw zagranicznych, polecił posłowi tutejszemu p. Bulwer, aby oświadczył tutejszym ministrom, że rząd angielski pragnie i spodziewa się, iż projekt zaślubienia Infantki Ludwiki z xięciem Montpensier nie przyjdzie do skutku, gdyż w przeciwnym razie nietylko zerwaneby zostały stosunki między dworami londyńskim i madryckim, ale nadto i pokój Europy byłby przez to zagrożonym. Pan Bulwer wywiązał się niedawno z tego polecenia i zaspokajającą otrzymał odpowiedź. Odtąd pan Bulwer leżał chory w swojem letniem mieszkaniu, i dla tego osobiście nie mógł się naradzać z ministrami: dziś zaś wysyła gońca do Londynu. Kiedy Anglia zrzekła się popierania kandydatury xięcia Koburgskiego, to jedynie w téj nadziei, że i dwór francuzki zaniecha swego projektu ożenienia xięcia Montpensier z Infantką Ludwiką. Jak teraz sobie postąpi dwór angielski, zobaczymy.

O ile wszystkie stronnictwa cieszą się z postanowienia królowéj względem oddania swéj ręki xięciu Kadyxu, o tyle znowu zasmucone

zostały wiadomością, że Infantka Ludwika przeznaczoną została dla obcego zagranicznego xcia.

Papiery spadły, obawiają się bowiem powszechnie wybuchu niezadowolenia ludu.

— *Liworno 27 Sierpnia.* —

Od kilku dni byliśmy bez trzęsienia ziemi: spokój wrócił w umysły; aliści dziś z rana około godziny 10 lekkie wprawdzie wstrząśnienie przeraziło znowu lękliwych. Urzędowe doniesienia podają, że oprócz miast: Liworno, Piza i Volterra, 27 wsi i miasteczek znacznie ucierpiały. 2 z nich: Orciano i Lorenzana, całkiem są zburzone. Liczba osób zabitych wynosi 70, ranionych 521, pozbawionych schronienia 3 do 4 tysięcy. W miastach Toskanii zbierają składki dla tych nieszczęśliwych.

— *Neapol 25 Sierpnia.* —

Francuzka flotylla ewolucyjna, złożona z 7 pięknych okrętów wojennych i fregat parowych, zawinęła tu wczoraj, płynąc z Malty, i zwykłym sposobem była salutowaną. Dowodzący nią xiążę Joinville znajdował się na pokładzie wspaniałego 3 masztowego okrętu *Souverain.* Cztery z nich stoją na kotwicach w tutejszéj przystani, dwa w Castellamare, a jeden w Baja. Królewicz mieszka w królewskim pawilonie Chiatamone i zamyśla tu zabawić aż do uroczystości Piedigrotta, poczem odpłynie do Tulonu. Wczoraj objadował u króla w gronie familijnym, a dziś na pokładzie okrętu admiralskiego odwidził go brat królewski, a jego szwagier, hr. Aquila.

Od kilku dni nastały tu nareszcie obfite deszcze.

## Rozmaitości.

### HRABIA WALICKI I XIĄŻĘ FR. SAP.

(Dokończenie.)

Powróciwszy Hrabią do kraju, Walicki kupił znaczne dobra w gubernii Wileńskiéj i Grodzieńskiéj, a między innemi piękną majętność Jeziory pod Grodnem. Bawił na przemiany w Grodnie i Wilnie, a po wstąpieniu na tron Cesarza Alexandra, zjechał na mieszkanie do Petersburga, gdzie miał wielu znajomych, z któremi dawniéj za granicą pozawierał stosunki. Z początku najął obszerne mieszkanie, późniéj zaś, dla tego tylko, że tam nie miał dosyć słońca, kupił sobie dom na własność, i umeblował go wytwornie i bogato. Po powrocie Krusensterna z podróży na około ziemi, towary przywiezione na okrętach *Nadeżda* i *Newa* przedawano przez licytacyę w biurach kompanii Rossyjsko-Amerykańskiéj, i cały wielki świat codziennie tam się zbierał dla kupienia lub oglądania wyrobów Chin i Japonii. Walicki zakupił co było najlepszego: chińskie obicia jedwabne do kilku pokojów, mnóstwo naczyń chińskich i japońskich, wiele porcelany, któremi ozdobił swe mieszkanie. Prócz tego posiadał znaczną liczbę obrazów wielkich artystów. Prawdziwym zaś jego skarbem był zbiór drogich kamieni i rozmajtych kosztowności; te umieszczone w pudełkach, w szafach za szkłem, znajdowały się w jego gabinecie. Jego zbiór złotych tabakierek emaliowanych słusznie poczytywano za pierwszy w Europie, a między temi znajdowało się dwanaście znanych w całym świecie, malowanych przez sławnego Petitot. Należały one niegdyś, jak powszechnie wiadomo, do Króla Francuzkiego. Rozmaicie o nabyciu ich gadano; wiadomo wszelako, że w czasie rewolucyi mnóstwo kosztowności królewskich przeszło w ręce prywatne. Kilka serwisów stołowych Walickiego zadziwiało tak bogactwem jak doskonałością wyrobienia, między innemi serwis złoty, z wprawionemi drogiemi kamieniami, do którego były noże i widelce z trzonkami z korala. Hrabia Walicki w liczbie innych rzadkości, miał sławny szafir, zmieniający kolor po zachodzie słońca, którego pani Genlis użyła za osnowę do jednéj ze swoich powieści. Któż opisze zbiór jego szalów, kosztownych koronek, i t. p. Gdyby nawet i nie był tak przyjemnym w obcowaniu, sama ciekawość byłaby już dostatecznym powodem do odwidzania go, by oglądać jego zbiory. Niedziw zatem, że całe wyższe towarzystwo Petersburga bywało u niego, i że go wszędzie mile widziano. Ktokolwiek znał ówczesny Petersburg, zapewne pamięta i Walickiego, jego przyjemne, żywe, zajmujące rozmowy. Znajomy z pierwszemi w Europie osobami, świadek nadzwyczajnych zdarzeń, miał zapas anegdot i wspomnień, które wybornie opowiadał, umiejąc i poważnym nawet przedmiotom nadawać lekką barwę satyry. Damy bawił opowiadaniem o Wersalu, Trianonie, o balach Maryi Antoniny, o życiu towarzyskiem w Paryżu przed rewolucyą. Prócz tego posiadał jeszcze dwa ważne talenta. które w świecie wywierają potęgę czarownych talizmanów: doskonale umiał przyjmować gości u siebie, i w porę umiał podarować. Osoby, które nigdy od nikogo nic nie przyjęły, nie mogły czasem wymówić się od podarunku z rąk Hrabiego Walickiego. Wytworny jego smak był prawidłem dla ludzi najwyższego ukształcenia. Słuchali jego rady przy umeblowaniu domu, przy urządzaniu balów i uroczystości.

Obok takich przymiotów światowych, był niepospolicie hojny, lubił wspierać biednych, i szczodrze uposażał wszelkie zakłady dobroczynne. Podarował Uniwersytetowi Wileńskiemu znakomity zbiór drogich kamieni i minerałów, który przez wdzięczność dla dawcy nazwano *Zbiorem Walickiego,* a który dostał się Uniwersytetowi ś. Włodzimierza w Kijowie; prócz tego ustanowił w Wilnie fundusz dla ośmiu biednych uczniów. Taki człowiek nie należy już do tłumu ludzi pospolitych.

Gdy rozważam liczne domysły o źródłach dostatków Walickiego, zdaje mi się, iż bliższym będę prawdy niż inni, gdy powiem, że zbogacił się prowadząc handel kosztowności, drogich kamieni, obrazów, antyków i t. p. Bywając u niego o każdéj porze dnia, znając dobrze jego domowników, przypatrując się ich czynnościom, przekonałem się o tem. Wszyscy jubilerowie peterzburscy, mianowicie pan Duval, często przychodzili do niego rankami, i raz przynosili mu rzeczy, to znowu brali je z pudełek jego. Tremont prowadził w tym przedmiocie korrespondencyę jego z Paryżem, Londynem, Amsterdamem, nawet ze Stambułem, a bankier Rall wysłał dla niego i odbierał z zagranicy ogromne summy. Wszystko to miało postać handlu, który Walicki prowadził za pośrednictwem tych osób, a prowadził tajemnie, bo wtedy chętniéj przyjmowano w towarzystwie szulera i uta-

lentowanego awanturnika, niż kupca. Wtedy nieodzownem było prawidłem, że szlachcic winien trzymać się pióra i szpady, kupiec łokcia i szalki, a obie te klassy w interesach tylko wchodziły z sobą w stosunki. Wtenczas arystokracya sądziła niegodnemi siebie liwerunki, licytacye, spekulacye, a porządniejsza szlachta w tem ją naśladowała. Dziś we Francyi *arystokracya pieniężna* wzięła górę nad urodzeniem, i zbogaceni kramarze zagasili potomków rycerzy krzyżowych i dzieci bohaterów Napoleonowskich. Północna Europa zawdy Francyę naśladuje, i teraz, u nas, szlachta nietylko nie wstydzi się kupczyć, przeciwnie tak chlubi się z liwerunków i spekulacyj, jak niegdyś przodkowie szukali chluby z czynów wojennych lub obywatelskich. Czy powszechne to rozkrzewienie ducha kupieckiego we wszystkich klassach społeczeństwa jest pożyteczne? ważne to pytanie czeka jeszcze od moralistów rozwiązania. Dawnemi czasy, w wielu państwach, szlachcic tracił swe prawa, gdy się jakiembądź zajął rzemiosłem. Albożrzemiosło, dające uczciwy sposób do życia, niższe od kupiectwa? Wszystko to są dziwactwa rozumu ludzkiego, *bigarrures de l'esprit humain*, którym duch wieku nadaje ważność. Wchodząc w grunt rzeczy, pracowity rzemieślnik łatwiej może zachować moralne przymioty, niż kupiec, bo zyski zawiodą człowieka daleko, daleko! Co bądź z duchem czasu wojować niepodobna. Dzisiaj Hrabia Walicki mógłby otwarcie handlować brylantami, większej jeszcze ztąd nabyłby wziętości; wtedy zaś zezwalał, aby rozumiano, iż majątku nabył grą, dla tego jedynie, aby nie był poczytywany za kupca.

Będąc jeszcze kadetem, widziałem w domu jego prawie wszystkie, ówczesne znakomitości, wszystkich ludzi wyższego towarzystwa. Mniemałem w dziecinnéj prostocie mojéj, że pod każdym upudrowanym tupetem mieści się świątynia rozumu. Z natężeniem słuchałem ich rozmów, gniewałem się często, że nie umiem w nich doszukać się głębociéj mądrości, i to na karb własnego głupstwa kładłem. Późniéj dopiero poznałem istotne znaczenie francuzkiego przysłowia: *l'habit ne fait pas le moine*, t. j. poznałem, że nie wszystko złoto co się świeci z góry—i urok znikł.

*(z Bibl. Warsz.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 18 do dnia 19 Września.*

Ciszewski Felix ob., Trzciński Dyonizy, Tuczeski Tomasz, Suchodolski Kazimierz, z Polski; Pollmann Józef, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Sroczyński Edward ob., Bernacka Henryka, Grodzicka Antonina ob., do Polski; -- Letronne Józef, do Galicyi; -- Skutsch, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 400.

Dyrekcya Ogólna Szpitali
*W Wolnem Mieście Krakowie.*

Na dzień 25 b. m. i r. od godziny 11téj do 1éj z południa odbędzie się w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj licytacya przez deklaracye opieczętowane na dostawę chleba żytnego, bułek pszennych zwyczajnych, mięsa wołowego z spaśnego i drobniejszego bydła, tudzież skopowiny, cielęciny, wieprzowiny, i słoniny wyprawnéj; oraz mąki pszennéj, bułczanéj i średniéj, do Szpitala S. Łazarza na rok jeden od dnia 1go Października r. b. do końca Września 1847 r. potrzebnych. Deklaracye na powyższe artykuły składane być mogą na wszystkie w ogólności lub na każden w szczególności, w których składający takowe oznaczą wyraźnie procent, jaki odstąpią od należytości oblikwidowanéj za dostarczone artykuły wedle taxy Rządowéj z tego miesiąca, w którym też odstawione będą. Należytość powyższa wypłacaną zostanie przedsiębiorcom za ich likwidacyami po upływie każdego miesiąca. Zresztą dla ułatwienia konkurencyi nie wkłada się na licytujących obowiązku składania kaucyi; jednakże aby Szpital Sgo Łazarza miał pewną rękojmią dotrzymania złożonych przez przedsiębiorców deklaracyi, Dyrekcya Ogólna kładzie ten warunek, iż żaden z nich należytości swéj za upłyniony miesiąc z Kassy Szpitalnéj nieodbierze, dopóki ¼ część wiktuałów przez siebie dostarczonych, na następny do Szpitala nieodstawi; — o innych zaś warunkach téj licytacyi każdego czasu w miejscu do jéj odbycia przeznaczonem, wiadomość powziąść można.

Kraków dnia 15 Września 1846 r.

Prezydujący
J. Księżarski.
Sekretarz *Tyralski.*

*Nro* 409.

Dyrekcya Ogólna Szpitali
*W Wolnem Mieście Krakowie.*

Potrzebując do Szpitala S. Ducha chleba żytnego, bułek pszennych zwyczajnych, mąki pszennéj, bułczanéj i średniéj; tudzież mięsa wołowego z drobniejszego bydła, cielęciny, skopowiny, wieprzowiny, i słoniny wyprawnéj; ogłasza licytacyą na dostawę takowych przez rok jeden od dnia 1go Października r. b. do końca Września 1847 r., która na dzień 25 b. m. i r. od godziny 11téj do 1éj z południa w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj przez deklaracye opieczętowane odbędzie się, i te na wszystkie razem wiktuały powyżéj wymienione, lub na każden z osobna Licytujący składać mogą, w których wyraźnie zamieszczą procent, jaki z należytości za odstawione wiktuały wedle taxy Rządowéj przypadać im mającéj, odstąpią. Zresztą inne warunki téj licytacyi są też same, jakie Dyrekcya Ogólna na dostawę artykułów żywności do Szpitala S. Łazarza pod dniem dzisiejszym do Nru 400 ogłosiła.

Kraków d. 15 Września 1846 r.

Prezydujący
J. Księżarski.
Sekretarz *Tyralski.*